

Dr hab. Małgorzata Bienkowska, prof. UwB

Kierownik Zakładu Socjologii Kultury, Wydział Socjologii, Uniwersytet w Białymstoku

Plan Uniwersytecki 1, 15-420 Białystok, e-mail: m.bienkowska@uwb.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Mańkowskiej zatytułowanej „Rozwój tożsamości płciowej w relacji do psychoseksualnej – analiza historii życia osób niebinarnych oraz cisplciowych partnerów”

Praca przygotowana pod opieką promotorską

dr hab. Anny Klonkowskiej i dr Anny Wójtewicz

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska liczy 163 strony wraz z bibliografią. Składa się ze wstępu, dziewięciu rozdziałów oraz dwóch załączników i bibliografii.

Doktorantka podejmuje ciekawy temat badawczy, wpisuje się w niszę związaną z badaniami socjologicznymi dotyczącymi szerokokorozumianych badań nad płcią i seksualnością w Polsce. Istotne jest to, że w swoim badaniu udaje jej się uchwycić to co jest niezwykle dynamiczne i słabo rozpoznane w polskim społeczeństwie. Jest to niewątpliwie atutem rozprawy doktorskiej.

W swojej recenzji skupię się jednak na tym, co wzbudziło moje zastrzeżenia i krytyczne uwagi. Nie będę dokonywać tu streszczenia rozdział po rozdziale rozprawy. Przyznaję, że tym, co mnie szczególnie zaciekało to chęć zastosowania metodologii teorii ugruntowanej w pracy doktorskiej i na tym aspekcie pracy skupiłam się szczególnie.

We wstępie Autorka rozprawy przedstawia to, co było dla niej inspiracją do podjęcia się tematu rozprawy doktorskiej oraz ukazuje swoje związki z socjologią dookreślając swoją badawczą tożsamość jako interdyscyplinarną kognitywno-socjologiczną. Jednak dalsza deklaracja Autorki pracy dotycząca odcięcia się od socjologii zaangażowanej, zakładanej obiektywności i

użyteczności pracy budzi moje zastanowienie. Autorka deklaruje na str 4 i 5 pracy, że być może jej praca będzie użyteczna dla badanych osób i pozwoli im „*lepiej zrozumieć swoje doświadczenie*” (s. 5). Zastanawia mnie skąd to przekonanie, że badane osoby potrzebują interpretacji Badaczki do lepszego rozumienia własnych przeżyć? Co daje Badaczce prawo do takiego wartościowania czyjegoś poznania? Równocześnie samo założenie użyteczności wygenerowanej wiedzy dla grupy badanej już jest elementem socjologii zaangażowanej, od której w tym samym akapicie Autorka zdaje się odcinać. Dodam także, że nie znajduję w podsumowaniu pracy odniesienia do zakładanej użyteczności.

Doktorantka ma tendencję do dość radykalnych sądów metodologicznych, gdy porównuje perspektywę wewnątrz i zewnątrz grupową. Zaskakująca jest też deklaracja dotycząca użytej w pracy narracji i języka pracy – wrażliwość językowa jest czymś wpisanym w zasadzie w język socjologiczny, a język naukowy nie wyklucza użycia języka aktywistycznego przy zastosowaniu socjologii zaangażowanej. Tłumacząc swój wybór Autorka podnosi kwestię tworzenia słów, *które nie istnieją w potocznym użyciu* – warto jednak podkreślić, że pisząc rozprawę doktorską nie stosuje się języka potocznego, a w świecie nauki tworzenie nowych słów/ pojęć jest wręcz czymś pożądanym.

Wartościowymi i użytecznym elementem rozprawy jest słowniczek stosowanych specjalistycznych terminów. Stanowi on ułatwienie dla odbiorców pracy, równocześnie ukazując sposób postrzegania kluczowych kwestii terminologicznych przez Autorkę rozprawy.

Właściwa część rozprawy doktorskiej rozpoczyna się od rozdziału trzeciego zatytułowanego „*Kilka słów teorii*”. Nie jest to część zbytnio dopracowana ani rozwinięta, właściwie na kilkunastu stronach Doktorantka usiłuje przedstawić kluczowe dla jej rozprawy kwestie teoretyczne oraz zarys historii badań nad niebinarnością. Zastanawia mnie zasadność połączenie tych dwóch kwestii w jeden rozdział. Jednak nie to jest zasadniczym problemem omawianego rozdziału. Niestety uwidacznia się to sporo teoretycznych niedociągnięć i uproszczeń. Poczynając od terminu tożsamość Doktorantka pomija zupełnie dokonania pragmatystów i symbolicznego interakcjonizmu w tym zakresie, dość eklektycznie wymieniając kilku badaczy. Ponadto można odnieść wrażenie, że poza Goffmanem dopiero Zygmunt Bauman we współczesnej socjologii wrócił do pojęcia tożsamości. Warto jednak podkreślić, że tożsamość jest kategorią, która w obrębie socjologii cieszy się dużym zainteresowaniem i wiele

badaczek i badaczy, w tym polskich, prowadziło i prowadzi swoje rozważania i badania w tym zakresie, także w kontekście tożsamości niebinarnych.

Nieco wnikliwiej Doktorantka potraktowała kolejną kluczową kategorię – płeć. Mam tu jednak zastrzeżenie dotyczące określenia, że konstruktywizm pojawił się w drugiej połowie XX wieku (s. 14). Zakładam, że jest to skrót myślowy, bowiem, konstruktywizm ma swoje znacznie wcześniejsze źródła. Jednak niewątpliwie w odniesieniu do rozważań związanych z płcią można uznać, że druga połowa XX wieku uwypukla się starcie między esencjalistycznym a konstrukcjonistycznym postrzeganiem płci.

Na stronie 18-tej Doktorantka pisze o teorii feministycznej uznając, że wpisuje się ona w konstruktywizm. Nie rozumiem skąd przekonanie, że w feminizmie mamy do czynienia z jedną teorią oraz, że teoria ta przyjmuje wyłącznie konstruktywistyczną definicję płci? Feminizm akademicki rozwinął się w postaci wielu teorii, a samo postrzeganie płci w jego obrębie nie jest jednolite – mamy tu do czynienia zarówno z esencjalistycznym, jak i konstrukcjonistycznym ujęciem płci (por. Ewa Hyży „Kobieta, ciało, tożsamość. Teorie podmiotu w teorii feministycznej końca XX wieku”, prace Katarzyny Leszczyńskiej, czy Beaty Kowalskiej). W kolejnym akapicie Doktorantka określa Michela Foucaulta jako współtwórcę społecznego konstruktywizmu – jest to dość śmiało stanowisko, odległe od tego, co można wyczytać u badaczy zajmujących się filozofią Foucaulta. Warto podkreślić, że on sam nie dokonał takiego przypisania. Wydaje mi się, że na poziomie doktoratu, gdy odwołujemy się do czyjejś koncepcji warto sięgnąć do prac źródłowych a nie kolejnych interpretacji, tym bardziej, że wiele kluczowych prac Michela Foucaulta jest przetłumaczonych na język polski. Zapewne sięgnięcie do jego prac pozwoliłoby Doktorantce na uniknięcie niefortunnych sformułowań i lepsze poznanie tego, czym w pracy filozofa był dyskurs, w tym dyskurs płci, czy tożsamości.

Na stronie 20 Autorka rozprawy odwołuje się do prac współczesnych etnometodologów – Candance West i Dona Zimmermanna zupełnie nie zauważa, że kontynuują oni podjęty w „Studiach z etnometodologii” wątek płci u Harolda Garfinkla. Garfinkel opisywał historię transpłciowej Agnes i jej grania roli/ uzgadniania płci. Na gruncie socjologii Garfinkel był pierwszą osobą, która zwróciła uwagę na fenomen transpłciowości. Jego książka ukazała się w 1967 roku. Zawarte w niej rozważania o tym, co ludzie postrzegają za oczywiste w odniesieniu do płci odnosił się do prac zespołu Roberta Stollera, amerykańskiego psychiatry, który zajmował się gender identity (tożsamością płci) i pracował m. in. z osobami transseksualnymi.

Były to początki naukowego zwrócenia uwagi na nierozpoznane wcześniej zjawisko tzw. zmiany płci (dziś termin ten został zastąpiony innym – uzgodnienie płci.). Opis tego, co robi Agnes, jak tworzy swoją rolę (doing gender) jest punktem wyjścia dla Dona Zimermana i Candance West.

Jak zazaczyłam wcześniej zastanawia mnie umieszczenie w części teoretycznej rozprawy wątków dotyczących stanu badań nad niebinarnością – Autorka poświęca temu wątkowi niewiele uwagi, można było tę część śmiało umieścić we wstępie do pracy.

Rozdział czwarty – Metodologia

Doktorantka dokonuje w tej części swoich badawczych deklaracji związanych z metodologią teorii ugruntowanej (MUT), opisuje narzędzie badawcze i przebieg badań pilotażowych oraz właściwych.

Badania własne Autorski rozprawy zostały przeprowadzone z 44 osobami, zróżnicowanymi pod względem wieku, zamieszkania ale przede wszystkim, co istotne dla tematu pracy były to osoby o różnych tożsamościach płci, cisplciowe, transplciowe, binarne i niebinarne a także partnerki i partnerzy osób niebinarnych. Niezwykle cenną kwestią jest opisana przez Doktorantkę procedura tworzenia narzędzia badawczego, refleksja po realizacji badań pilotażowych i korekta scenariusza do wywiadów po pilotażu i konsultacjach z bardziej doświadczonymi badaczkami. Ważną kwestią wymagającą podkreślenia jest też to, że mgr Katarzyna Mańkowska rekrutując badane osoby miała pełną świadomość tego jak kontekst społeczno-polityczny może wpływać na rekrutację osób z grupy wrażliwej, narażonej na dyskryminację. Badaczka wnikliwie opisuje proces rekrutacji jak i późniejsze zdarzenia badawcze.

Opisując proces realizacji wywiadów Autorka pisze, że jej wywiady składały się z ćwiczeń projekcyjnych opartych na TST oraz tego, co można uznać, za część właściwą wywiadów. Zastanawia mnie jakie socjologiczne uzasadnienie ma poprzedzanie wywiadów ćwiczeniami projekcyjnymi? Jakie jest etyczne uzasadnienie „zmuszania” osób biorących udział w badaniu do wykonywania w czasie wywiadu dodatkowych ćwiczeń? Tym bardziej, że jak możemy przeczytać w rozprawie: „*W niniejszym projekcie test ten nie stanowił narzędzia badawczego samego w sobie (...). Jego celem było przełamanie dyskomfortu, zainicjowanie luźnej rozmowy...*” (s. 29). Jednak już w kolejnym – VI rozdziale dane pozyskane w ten sposób zostały poddane analizie i omówione – strona 80 i kolejne!

Trudno uznać, że stosowanie TST, nawet w wersji zmodyfikowanej i skrótowej może stanowić rozgrzewkę do wywiadów. Relację między badaczem a badanymi można zbudować w bardziej etyczny, swobodny sposób (por. Jemielniak Dariusz „Metody jakościowe”, Steinar Kvale „Prowadzenie wywiadów”).

Ciekawym wątkiem w omawianym rozdziale jest kontekst badań i opis ich realizacji. Mimowolnie Doktorantka stała się badaczką w pandemii, co spowodowało konieczność znalezienia niestandardowych rozwiązań badawczych. Doktorantka z dużą wrażliwością i wnikliwością opisuje sytuacje w jakich się znalazła wraz z badanymi.

Kolejne rozdziały pracy mają już charakter empiryczny, w których Autorka analizuje zebrane dane z wywiadów. We wstępie do rozdziału piątego – *Niebinarne tożsamości płciowe. Pierwszy rozdział analityczny* Doktorantka podkreśla na wstępie cel swoich badań „*Chciałam przyjrzeć się rozwojowi niebinarnych tożsamości, poszukać punktów wspólnych, zbieżnych kluczowych rodzajów doświadczeń*” (s.37). Zastanawia mnie dlaczego, pomimo stosowania MTU Doktorantka pisze dalej, że przyjęła założenie, że „*rozwój tożsamości płciowej może być całościowym procesem składającym się z kilku etapów i kluczowych momentów*” (s. 37). Jak możliwe jest przy stosowaniu MTU tworzenie założeń, które nie są efektem pracy ze zgromadzonym materiałem empirycznym tylko stanowią przedzałożenia badacza? Druga moja uwaga dotyczy tego, że w pracy nie widać stosowania MTU, nie ma tu informacji o kodach jakie wyłoniły się w czasie badania, nie widać procesu wyłaniania teorii, not teoretycznych stanowiących element MTU, choć w pracy pojawiają się kody in vivo (np. str. 40 „sprowadza na ziemię”) to Autorka zupełnie ten aspekt pomija. Raczej można odnieść wrażenie, że analiza danych odbywała się w sposób klasyczny.

Rozdziały empiryczne przedstawiają dane związane z kluczowymi kategoriami – niebinarnością, jej wymiarami, tożsamością psychoseksualną, tożsamością partnerek i partnerów. Niewątpliwie Autorka rozprawy zebrała bardzo unikatowy materiał empiryczny i ukazała go w bardzo zniuansowany sposób.

Omawiając wnioski z badań dotyczące tego czym jest dla badanych osób tożsamość jako aspekt ludzkiego doświadczenia oraz czym jest tożsamość płciowa i psychoseksualna a także relacje między nimi. Doktorantka przedstawiając wnioski dochodzi do konkluzji, że tożsamość jest czymś niezwykle indywidualnym, zmiennym, płynnym, procesualnym (s. 137). Dla

poparcia tego po raz kolejny cytowane są fragmenty z zrealizowanych wywiadów. To czego brakuje w tym momencie to odniesienie do literatury przedmiotu. Odnoszę wrażenie, że Autorka rozprawy jest zaskoczona taką konkluzją a przecież w świetle znanych współczesnych opracowań dotyczących indywidualnej tożsamości tak właśnie jest. Nawet przywołany w części teoretycznej Zygmunt Bauman to podkreślał. Silnie to też wybrzmiewa u Anthonego Giddensa i wielu innych autorów. Celewo przywołuję tu Giddensa, choć pojawia się on na str. 10 i 11 rozprawy to jednak jego koncepcji brakuje mi osobiście w recenzowanej pracy – jego rozważania o nowoczesnej tożsamości stanowiły by dobrą klamrę spinającą wnioski z badań, w tym jego koncepcja „bezpieczeństwa ontologicznego”, które pozwoliłoby uchwycić coś, co jest widoczne w cytowanych wypowiedziach dotyczących tożsamości, orientacji (np. wypowiedź Roberta str. 137).

Autorka też dokonuje interpretacji wyników badań stwierdzając, że istotnym aspektem tożsamości jest sprawczość (s. 138). Jednak poza samym odwołaniem do tego pojęcia i cytatem z badań wątek ten nie jest rozwinięty. Tu także można by się pokusić o szersze nawiązanie do literatury przedmiotu.

To, czego brakuje mi w podsumowaniu pracy to przede wszystkim ukazanie tego, jaką teorię, czy teorię wygenerowała Badaczka w trakcie swojej pracy z metodologią teorii ugruntowanej. Spor o tym mowy w początkowej części pracy jednak kiedy przechodzi się do części empirycznej (rozdziału 5,6,7,8 i 9) właściwie MTU znika z pola widzenia odbiorcy pracy, nie ma też o niej mowy w konkluzjach i wnioskach.

Uwagi poza recenzją:

- (str 51 – nie usunięta wersja robocza notatki).
- Doktorantka ma tendencję do nadużywania słowa „niniejsza/ niniejsze...

W recenzji skupiłam się na uwagach krytycznych jednak jako całość oceniam rozprawę doktorską mgr Katarzyny Mańkowskiej oceniam pozytywnie, spełnia ona wymagania stawiane rozprawom doktorskim w myśl zapisów ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2020r. poz. 85 z późniejszymi zmianami):

- przede wszystkim jest to oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, który podjęła doktorantka
- Doktorantka prezentuje wiedzę teoretyczną oraz metodologiczną;
- Doktorantka jest także dobrze zorientowana w literaturze światowej i krajowej w zakresie podjętej problematyki.
- Doktorantka wykazała się bardzo dobrym warsztatem badawczym, co miało szczególne znaczenie w okresie realizacji badań w pandemii.

W związku z powyższym przedstawiona rozprawa doktorska może być podstawą do nadania stopnia doktora. Wniosuję do Rady Dyscypliny Naukowej Nauki Socjologiczne UMK o dopuszczenie mgr Katarzyny Mańkowskiej do kolejnych etapów procedury doktorskiej.

Grabówka, 23 kwietnia 2024

